

Halina Auderska

*Spotkanie w ciemnościach*

„Dialog” 1961, nr 5

Osoby: Brok, Lubart, Dziewczyna (synowa Leśniczego), Żona Leśniczego, Dziecko (Anka)

Czas akcji: [brak informacji], lata powojenne

Miejsce akcji: Polska, więzienie

Adwokat Lubart rozmawia z więźniem Brokiem, przy czym informacje dotyczące zawodu Lubarta, jego relacji z Brokiem czy choćby samego miejsca ich rozmowy zostają ujawnione dopiero wraz z rozwojem akcji – początkowo nie wiadomo, kim są bohaterowie. Brok opowiada o urlopie, który spędził w leśniczówce, spacerując po łąkach, łowiąc ryby, rozkoszując się przyrodą. Lubart próbuje scharakteryzować Broka jako samotnika, ten jednak zaprzecza. Adwokat pyta więc mężczyznę, dlaczego unikał rodziny Leśniczego, która zachowywała się wobec niego życzliwie. Brok opisuje, jak dowiedział się od córki i żony Leśniczego o ludziach z pobliskiego osiedla, którzy terroryzowali okolicę, m.in. ścigali Ankę po lesie jak zwierzę. Kobieta wyjawiała mu również, że w lesie znaleziono ciało zgwałconej dziewczyny oraz zwłoki starszego mężczyzny. Zaleciła mu, aby dla bezpieczeństwa zabierał ze sobą na spacerach psa, Azę.

Dowiedziawszy się o bandytach, Brok utracił spokój ducha, choć próbował zdystansować się od całej sprawy – do końca urlopu zostało mu zaledwie kilka dni. Zaczął jednak zachowywać się oschle wobec rodziny Leśniczego, nawet wobec Azy.

Podczas jego urlopu do Leśniczówki przyjechała również synowa gospodarzy, żona ich zmarłego syna. Brok wyraża przekonanie, że podobał się dziewczynie, co wywoływało złośliwe komentarze ze strony rodziny.

W końcu Brok rekonstruuje wieczór morderstwa. Opowiada, jak wybrał się wieczorem ostatniego dnia swojego pobytu w leśniczówce nad rzekę, gdzie na pomoście spotkał jakiegoś mężczyznę. Choć nie zamienił z nim ani jednego słowa, miał głębokie przekonanie, że był to „jeden z tamtych”. Brok próbował wyminąć mężczyznę, który zagroził mu drogę. Widząc, że obcy powoli wyciąga rękę z kieszeni, uderzył go i zrzucił z pomostu. Lubart dopytuje się, czy Brok potrafi pływać. Więzień odpowiada, że nie, ale nie jest pewien, czy próbowałby wyłowić obcego, nawet gdyby potrafił.

Gdy Brok zorientował się, co zrobił, zaczął biec przez łąki. Wówczas zauważył, że ktoś biegnie przed nim. Ze strachu położył się na trawie. Okazało się, że to synowa

Leśniczego. Dziewczyna widziała zabójstwo. Najpierw zaczęła płakać i przytuliła się do Broka, ale po chwili odepchnęła go i pobięła do leśniczówki. Brok również wrócił domu i poszedł spać. Ciało znalazł o świcie stary rybak. Ku zaskoczeniu Broka, synowa Leśniczego sama poszła na milicję i opowiedziała o całym zajściu.

Lubart stara się zrozumieć Broka, odwołując się do jego samotności, goryczy, stanów lękowych, „trudnego dzieciństwa”. Brok argumentuje, że jedynie się bronił, że próbował nie poddać się strachowi i zachować odwagę. Zapisane w didaskaliach odgłosy bomb, syreny etc. sugerują, że Brok przeżył wojnę. W sali jest ciemno, Lubart zaczyna się bać Broka. Wychodzi, zapewniając Broka, że może na niego liczyć. Brok bezskutecznie prosi go, aby jeszcze został. Mówi: „To przecież ja oskarżam! Ja oskarżam!”.

*Oprac. Agata Łuksza*